

Stanisław Hałas

Biblijno-teologiczny sens jubileuszu w Kościele

Symposium 2/1(2), 7-16

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Stanisław Hałas SCJ

BIBLIJNO-TEOLOGICZNY SENS JUBILEUSZU W KOŚCIELE

Zarówno sam zwyczaj obchodzenia jubileuszu, jak i jego określenie wywodzi się z Biblii. Słowo „jubileusz” pochodzi z hebrajskiego *lb,Ay*, a dostało się do współczesnych języków za pośrednictwem łaciny: *jubilaeus*. Termin ten oznaczał najpierw róg barani, który był używany jako trąba sygnalizacyjna do ogłaszania ludowi roku jubileuszowego, a w końcu stał się określeniem tegoż roku *lb;AYh; tn,v¹*.

Według starotestamentalnej Księgi Kapłańskiej rok jubileuszowy miano obchodzić w Izraelu co 50 lat. Liczba pięćdziesiąt zaś wzięła się z odliczenia siedmiu okresów po siedem lat. Każde siedem lat kończyło się bowiem rokiem odpoczynku dla roli, czyli rokiem szabatowym. Siedem cykli szabatowych dawało właśnie okres 50 lat. Na końcu tego siódmego okresu, „dziesiątego dnia siódmego miesiąca” miano, według tejsze Księgi Kapłańskiej (25,9n) „zatrąbić w róg w całej ziemi” ogłaszając rok jubileuszowy².

Sięgając jeszcze dalej, do samych początków tego zwyczaju należy zauważyć, że sam system dzielenia lat na siódemki i pięćdziesiątki znany był na Bliskim Wschodzie: w Mezopotamii, Syrii i Palestynie jeszcze wcześniej, bo już w 2 tysiącleciu przed Chrystusem³. Siódemka zaś pochodzi z siedmiodniowego tygodnia, który powstał z podziału miesiąca księżycowego na cztery części według czterech faz księżyca⁴. Zanim więc powstał tekst biblijny o świętowaniu siódmego dnia tygodnia jako szabatu (Rdz 1), a powstał on *nota bene* właśnie w Babilonii w czasie zesłania do niewoli zwanej babilońską, a więc dopiero w VI w. przed Chrystusem, długo wcześniej istniał już sam system podziału czasu na 7-dniowe tygodnie. Pismo święte usankcjonowało to, co już wcześniej znane było w ówczesnej kulturze, kładąc nacisk na religijny charakter szabatowego odpoczynku. Analogicznie zaś do siedmiodniowego tygodnia i siódmego dnia szabatu powstał tzw. rok szabatowy, a zaś analogicznie do

święta Pięćdziesiątnicy po odliczeniu siedmiu tygodni od Paschy, powstał rok jubileuszowy.

1. Charakter i cel biblijnego roku jubileuszowego

Jaki miał być charakter i cel tego biblijnego roku jubileuszowego? Otóż Księga Kapłańska, jedyna księga Prawa Mojżeszowego, która mówi na ten temat, podaje, że ma to być czas uwolnienia dla wszystkich mieszkańców ziemi izraelskiej. Uwolnienie miało polegać na powrocie zarówno do swojego środowiska, domu rodzinnego, jak i własnej ziemi: „każdy z was powróci do swojej własności i każdy powróci do swego rodu” (25,10). Chodziło o ludzi najuboższych, którzy ze względu na biedę czy zadłużenie byli zmuszeni do sprzedaży ojcowizny lub zaprzędania się do niewoli u kogoś obcego (por. Kpł 25,39)⁵. W czasie roku jubileuszowego mieli na mocy samego Prawa odzyskać to, co utracili wskutek biedy i powrócić na swoje pole i do swojego domu rodzinnego. W ten sposób mieli odzyskać utraconą wolność, ponieważ tylko zamieszkanie w swoim własnym domu i środowisku rodzinnym oraz posiadanie odziedziczonego kawałka ziemi gwarantowało możliwość wyżywienia i samodzielnej egzystencji. Kto w tamtych warunkach społeczno-ekonomicznych utracił ziemię, nie miał już tej możliwości. Musiał pracować u innych, służyć im i stawał się ich niewolnikiem.

Możliwość powrotu do utraconej przez sprzedaż ziemi wypływała z przekonania, że ziemia jest darem od Boga (por. Kpł 25,23) i każdy ród otrzymał ją od Niego na własność wtedy, kiedy Izraelici weszli do Kanaanu⁶. Czasem jednak z konieczności dochodziło do sprzedaży dziedzicznej ziemi ze względu na ubóstwo czy też zadłużenie. Dlatego też tzw. Kodeks Kapłański dopuszcza taką możliwość, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie na zawsze (por. Kpł 25,23)⁷. Później jednak trzeba było używać możliwych środków, aby utracona ziemia powróciła w posiadanie jej pierwotnego właściciela i aby on uzyskał w ten sposób faktyczną wolność.

Środki na odzyskanie ziemi i wolności były zasadniczo dwa: wykup przez najbliższego krewnego oraz uwolnienie i powrót do pierwotnej własności w roku jubileuszowym. Jeżeli z różnych przyczyn zawiódł pierwszy sposób, to pozostawał jeszcze drugi. Z nastaniem pięćdziesiątego roku zwanego jubileuszowym, ziemia miała automatycznie, na mocy samego prawa i bez jakiegokolwiek spłacania powrócić do swego pierwotnego właściciela (por. Kpł 25,28), gwarantując mu pełną wolność osobistą i możliwość

zupelnie nowego startu zyciowego. Takie samo prawo roku jubileuszowego odnosilo sie rowniez i do domow rodzinnych. Takze i one, gdyby z powodu biedy zostaly sprzedane, mialy automatycznie powrocic do pierwotnego wlasciciela w roku jubileuszowym⁸.

Ponadto przepisy biblijne odnośnie roku jubileuszowego dokladnie okreslaja, ze rowniez i ci Izraelici, ktorzy z powodu ubostwa czy zadluzenia popadli w niewole, tak u swoich rodakow jak i obcych, i nie zdojali sie uwolnic przez wykupienie, stawali sie ludzmi wolnymi w roku jubileuszowym na mocy samego prawa (por. Kpl 25,39-41.54).

Instytucja prawna roku jubileuszowego byla wiec pomyslana jako okresowe anulowanie najbardziej jaskrawych niesprawiedliwosci spolecznych: skrajnej nedy i niewoli osobistej. Miala przynieśc wszystkim nalezajacym do ludu Bozego automatyczne przywrócenie podstawowych praw osoby ludzkiej do wolnosci osobistej i podstawowego majatku, ktory by gwarantowal tę wolnosć. Miala dac nawet tym, ktorzy wszystko utracili, szansę na nowy start zyciowy, a w dalszej perspektywie umozliwic powiekszenie majatku i dalszy awans spoleczny. Bylo to wiec prawo o charakterze przede wszystkim spolecznym i ekonomicznym: mialo bowiem na celu zrownanie ludzi w ich podstawowych prawach spolecznych⁹.

Oceniajac go z punktu widzenia realizacji praktycznej widać, ze bylo ono zamierzeniem niezwykle ambitnym i trudnym. Tak trudnym, ze az utopijnym¹⁰. Automatyczne, zakrojone na szeroką skale unicestwienie praw wlasnosciovych znacznej liczby posiadaczy i utrata przez nich sporego zapewne majatku, nie byly latwe do przeprowadzenia. Zdajemy sobie przeciez sprawe, jak silna jest w czlowieku ządza posiadania. Rzeczywiscie, nie mozemy natrafic na jakies konkretne i pewne dowody realizacji starotestamentalnego prawa roku jubileuszowego w praktyce. Wydaje sie, ze pozostalo ono tylko wspanialym i ambitnym projektem prawnym srodowiska kaplanskiego w niewoli babilonskiej, ktore jednak nie doczekalo sie realizacji po powrocie do Palestyny¹¹.

2. Rok łaski w Nowym Testamencie

To, co nie bylo mozliwe w Starym Testamencie ani w miedzyludzkiach relacjach ekonomicznych, znalazlo realizacje na innej juz plaszczyznie w Nowym Testamencie, w dziele Jezusa Chrystusa. Wedlug Lukasowej Ewangelii Jezus obiera za motto swojego nauczania i swojej dzialalnosci slowa Izajasza mowiace o uwolnieniu i ofiarowaniu roku łaski przez

Pana. Łukasz ukazuje to w znanej scenie nauczania w synagodze w Nazaret, gdzie Jezus najpierw odczytuje zebranych, a później odnosi do siebie słowa Izajasza:

„Duch Pański spoczywa na Mnie,
ponieważ mnie namaścił i posłał Mnie
abym ubogim niósł dobrą nowinę,
więźniom głosił wolność,
a niewidomym przejrzenie;
abym uciśnionych odsyłał wolnymi,
abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4,18 n; Iz 61,1n).

Warto zauważyć, że Łukaszowa wersja nauczania w nazaretańskiej synagodze znacznie się różni od wersji innych synoptyków (por. Mt 13,53-58 i Mk 6,1-6) i tylko ona zawiera obszerny programowy cytat z Izajasza dotyczący uwolnienia i roku łaski od Pana.

Cytowany przez Jezusa tekst Izajasza proklamuje rok uwolnienia dla więźniów i uciśnionych, właśnie na wzór roku jubileuszowego. Jest w nim wyraźnie mowa o szczególnym roku Bożej łaskawości (*evniauto.n kuri,ou deкто,n*), kiedy to Bóg uwolni (*a:fesij*) więźniów i ludzi w różny sposób uciskanych i dręczonych. A trzeba pamiętać, że w języku greckim rok jubileuszowy nazywał się właśnie rokiem wyzwolenia (*evniauto.j avfe,sewj*) i tak przetłumaczyli hebrajską nazwę tłumacze Septuaginty. A zatem już u Izajasza znajdujemy poszerzenie koncepcji roku jubileuszowego od kategorii ekonomiczno-społecznych do wszechstronnego wyzwolenia mesjańskiego.

Koncepcję tę podejmuje Chrystus. To, czego nie udało się zrealizować dawniej, dokona On przez swoje mesjańskie posłannictwo. To właśnie Łukasz szczególnie akcentuje troskę Jezusa o ubogich i uciśnionych (np. 1,53; 16,19-31), a całą Jego misję ukazuje jako wyzwalamie człowieka z wszelkiej nędzy: choroby, śmierci, od złego ducha, z grzechu. W tym sensie nazywa Jezusa Zbawicielem (2,11, por. Dz 5,31; 13,23), a jego dzieło określa jako Zbawienie (por. Łk 1, 69.71.77; 19,9)¹². I dlatego właśnie u niego znajdujemy to wyraźne odniesienie do roku jubileuszowego.

Oczywiście nie tylko u św. Łukasza widzimy ukazanie Chrystusowej misji jako wyzwolenia człowieka. Również i inni autorzy Nowego Testamentu używają na określenie Chrystusowego dzieła rzeczownika *a:fesij*, które w Septuagincie określało właśnie wyzwolenie w roku jubileuszowym. Używają go mając na myśli odpuszczenie grzechów (*a:fesij a<martiw/n*

– Mt 26,28; Mk 1,4; 3,29)¹³. Również i inne terminy określające odpuszczenie grzechów wzięte są z ówczesnej terminologii wyzwolenia i wykupu niewolników: *lutro, omai* [*lu, trwsij avpolu, trwsij (redemptio), evleuqerovw*] *evleuqeri, a*. Polski odpowiednik łacińskiego *redemptio*, wskazuje również na etymologię wykupu z niewoli: Od-kupienie.

Przyglądając się nowotestamentalnej terminologii dotyczącej zbawczego dzieła Chrystusa widzimy, że jest ono ukazane jako swoistego rodzaju uwolnienie człowieka od zła, którym jest przede wszystkim grzech. Tymi, którzy spośród autorów Nowego Testamentu najbardziej akcentują wyzwoleniczy aspekt Chrystusowego dzieła są Paweł i jego uczeń, Łukasz. Nic więc dziwnego, że właśnie u tego ostatniego znajdujemy wyraźne powiązanie Chrystusowego uwolnienia ze starotestamentalną instytucją roku jubileuszowego. Dlatego też ta Łukaszowa perykopa stała się doskonałym ewangelicznym uzasadnieniem wprowadzenia w życie Kościoła dawnej instytucji roku jubileuszowego.

3. Rok jubileuszowy w tradycji Kościoła

Kościół wprowadził zwyczaj roku jubileuszowego w roku 1300 za pontyfikatu Bonifacego VIII. Nawiedzający w owym roku Bazylikę św. Piotra mieli uzyskać „najpełniejsze odpuszczenie grzechów”, czyli taki odpust, jaki otrzymywano w poprzednich wiekach tylko za udział w krucjacie. Powiązanie jubileuszu z odpuszczeniem grzechów było, zwłaszcza w średniowieczu, szczególnie mocno podkreślane¹⁴. Wpływało ono z biblijnej tradycji uwolnienia i darowania długów i miało być skuteczną zachętą do pielgrzymowania, które w tamtych czasach wiązało się z ogromnymi trudami wielotygodniowego pieszego wędrowania. Rok jubileuszowy miano obchodzić, zgodnie z biblijnym zwyczajem, co 50 lat.

Obchody kolejnych jubileuszy pociągnęły za sobą ogromny ruch pielgrzymkowy do Rzymu, Stolicy św. Piotra. Zwyczaj chrześcijańskiego jubileuszu przyjął się tak dobrze, że od 1470 r. uznano zasadę obchodzenia roku jubileuszowego dwa razy częściej, a więc co 25 lat. W obchodach jubileuszowych zaczęły pojawiać się również i inne motywy teologiczne. Pielgrzymka do Rzymu stawała się manifestacją więzi ze Stolicą Świętą i znakiem jedności Kościoła, co było szczególnie ważne zwłaszcza w czasie niewoli awiniońskiej, a następnie w dobie reformacji. Zaczęto też bardziej podkreślać obowiązek pomocy charytatywnej dla bliźnich, a pielgrzymki dawały wiele okazji do praktykowania chrze-

ścijańskiej gościnności i innych cnót. Na przykład podczas roku jubileuszowego 1625 r.) zarządzono w Rzymie, aby „z miłości (...) uwolnić z więzień tych więźniów, którzy znajdowali się tam za długi, nie mając możliwości ich zapłacenia swoim wierzycielom”¹⁵.

Obecnie cały Kościół rozpoczął przygotowanie do wielkiego jubileuszu 2000 lat od narodzenia Chrystusa, czyli Wcielenia. Jan Paweł II oficjalnie zapowiada rok jubileuszowy i ogłasza go listem apostołskim *Tertio millennio adveniente*¹⁶. W liście omówionych jest wiele spraw związanych z tym ważnym jubileuszem oraz nakreślony program przygotowań całego Kościoła na to wydarzenie. Ojciec Święty wyraża gorące pragnienie, aby stał się on okazją do głębokiej odnowy całego chrześcijaństwa.

Praktykę obchodów jubileuszowych uzasadnia Papież przede wszystkim chrześcijańską potrzebą uświęcania czasu (nn. 10-11). Jest to poszerzenie biblijnej perspektywy jubileuszu, który zamyka pewne okresy, dane nam przez Boga jako czas Zbawienia. Chrystus jest Panem tego czasu i ogarnia go swoim Wcieleniem i Zmartwychwstaniem. Wszystkie Jubileusze – mówi Ojciec Święty – odnoszą się do „czasu mesjańskiej misji Chrystusa”¹⁷. Jubileusz jest zamknięciem i rodzajem podsumowania pewnego okresu. Dla kultur semickich, które liczyły siódmkami, były to okresy stanowiące wielokrotność siódemki. Natomiast dla naszej kultury, która dokonuje obliczeń w systemie dziesiętnym, są to okresy o długości związanej z dziesiątką, a więc dziesięciolecie, 25-lecie, 50-lecie, stulecie, tysiąclecie.

Równocześnie jednak Ojciec Święty powraca do starotestamentalnych korzeni jubileuszu przypominając, że „miał on służyć odnowie sprawiedliwości społecznej”. Jan Paweł II stwierdza, że „w tradycji roku jubileuszowego jest zakorzeniona w jakiś sposób doktryna społeczna Kościoła” (nn. 13 i 36) i w ten sposób jeszcze raz poddaje pod rozwagę wszystkich chrześcijan problem rażącej niesprawiedliwości i biedy istniejących we współczesnym świecie. Jest to przecież temat ściśle związany z autentyczną, biblijną tradycją jubileuszu, który nie powinien ograniczać się tylko do praktyk pobożności ale znaleźć żywy oddźwięk w codziennym życiu.

4. Biblijno-teologiczne przesłanki do przeżywania naszego roku jubileuszowego

W liście *Tertio millennio adveniente* Papież mówi również o innych jubileuszach, zarówno w indywidualnym życiu chrześcijanina jak i w „życiu

poszczególnych wspólnot i instytucji”. Ojciec Święty stwierdza, że wszystkie te jubileusze „mają wielkie i szczególne znaczenie” zarówno „w życiu jednostek”, jak i „w życiu odnośnych wspólnot” (n. 15).

Historia, i teologiczne podstawy jubileuszu chrześcijańskiego nasuwają pytanie, jakie jego treści powinniśmy szczególnie podkreślić w przeżywaniu naszego jubileuszu: 50-lecia Polskiej Prowincji Księży Sercanów, jeśli chcemy być jak najdokładniej wierni autentycznej Tradycji chrześcijańskiej, czerpiącej i szukającej natchnienia w Piśmie świętym. Jest to przecież pierwszy, właściwy w sensie biblijnym, jubileusz naszej Polskiej Prowincji.

Wnioski, jakie się nasuwają, nie są czymś całkiem nowym. Najważniejsze z nich znalazły już swoje odbicie w liście Księdza Prowincjała i jego Rady z dnia 1 stycznia 1997 roku, którym ogłaszał rok jubileuszowy naszej Prowincji.

1. Rok jubileuszowy to przede wszystkim czas szczególnej łaski, czyli daru wypływającego z wielkiej dobroci Bożej. Tą łaską, tym darem Bożym – o czym jesteśmy wszyscy głęboko przekonani – jest przede wszystkim nasza Polska Prowincja. Jej wspaniali Założyciele, jej stały wzrost i rozwój, prowadzone przez nią dzieła oraz jej znaczenie w całym Zgromadzeniu – wszystko to uwidacznia działanie łaski Bożego Serca w nas i przez nas.

Wszystkie te dary otrzymane od Boga, najczęściej za pośrednictwem naszych Współbraci, skłaniają nas do radości (*jubilare*), a przede wszystkim wielkiej wdzięczności, do wyśpiewania Bogu naszego sercańskiego *Te Deum* za pół wieku istnienia i działania Polskiej Prowincji Księży Sercanów.

2. Jubileusz to czas wspomnień i podsumowań. Te podsumowania zostały już, przynajmniej częściowo, dokonane i na pewno będą w dalszym ciągu kontynuowane. Historia jest bowiem *magistra vitae*.

Refleksja nad przeszłością to również okazja do rachunku sumienia i przeproszenia Boga za niewierności, za niewykorzystane łaski. Również i ten temat został poruszony we wspomnianym już liście ks. Prowincjała na rozpoczęcie roku jubileuszowego (p. 2). Motyw pokuty i odpuszczenia grzechów był zawsze obecny, jak widzieliśmy, w przeżywaniu jubileuszów kościelnych. Rok jubileuszowy był nieustannie postrzegany jako czas najbardziej sposobny do uzyskania darowania i odpuszczenia win. A to dopiero warunkuje prawdziwą odnowę życia.

3. Ocena historii pozwala lepiej zrozumieć terażniejszość, a ta z kolei zachęca do zastanowienia się nad perspektywami na przyszłość. W ten sposób lepiej uświadamiamy sobie czas dany nam przez Boga, który winniśmy uświęcać naszym życiem i naszą pracą tak, aby w nim uobecniał się kochający i zbawiający Chrystus. Obyśmy umieli jak najlepiej wykorzystać wszystkie nasze możliwości do tego celu.

Przypisy

- ¹ Por. A. Jankowski, *Jubileusz* [w:] *Podręczna Encyklopedia Biblijna*, pod red. E. Dąbrowskiego.
- ² Wiele dyskutowano o tym, czy rok jubileuszowy był obchodzony co 49 czy też co 50 lat, czyli czy był on rokiem szabatowym na końcu siódmego cyklu szabatowego, czy też rokiem następnym, za czym zdaje się przemawiać Kpł 25, 21n. Trzeba jednak pamiętać, że w tych dawnych czasach nie prowadzono aż tak dokładnej chronologii jak dzisiaj i prawdopodobnie traktowano rok jubileuszowy jako pięćdziesiąty wliczając w tę liczbę już poprzedni rok szabatowy. Obliczano zapewne analogicznie jak w przypadku Pięćdziesiąticy, która miała być 50-tym dniem od święta Paschy, wliczając w to również i sam dzień Paschy – por. S. Łach, *Księga Kapłańska. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań 1970, s. 274.
- ³ Znany jest tzw. kalendarz pięćdziesiątny, używany przez Semitów zachodnich aż do X w. przed Chrystusem. Dzielił on rok na 7 okresów 50-dniowych, zaś każdy z tych okresów powstawał jako suma 7 siedmiodniowych tygodni. Do tego wszystkiego dodawano 2 tygodnie świąteczne i w ten sposób uzyskiwano rok o długości ok. 365 dni. Analogicznym do niego był podział lat na okresy 7-letnie z rokiem szabatowym, a siedem okresów 7-letnich dawało okres 50-letni z rokiem jubileuszowym.
Nie znaleziono jednak analogicznych do Biblii zwyczajów związanych z tym rokiem jubileuszowym (Por. J. Morgenstern, *Sabbath* [w:] *The Interpreters Dictionary of the Bible*, pod red. G. A. Buttrick, Nowy Jork 1991, s. 135 n. Por. także: A. Jankowski, *op. cit.*).
- ⁴ Łatwo zrozumieć, że starożytni nie dysponowali innym kalendarzem, jak tylko tym wypisanym na niebie przez ruchy ciał niebieskich. Stąd też wielkie ich zamięlowanie do astronomii, która była wiedzą praktyczną, zwłaszcza dla kapłanów. Pozwalała im bowiem dokładnie wyznaczać terminy różnych świąt. Z tej dokładności astronomicznej słynęli zwłaszcza najstarsi mieszkańcy Mezopotamii (żyłnego terenu w dorzeczu pomiędzy dwoma wielkimi rzekami Tygrysem i Eufratem – dzisiejsze terytorium Iraku). Byli to najpierw Sumerowie; najstarsza znana nam cywilizacja, od której zresztą wiele odziedzyczyliśmy, a następnie Asyryjczycy i Babilończycy.
- ⁵ Por. A. Kondracki, *Niewolnicy w Starym i Nowym Testamencie*, [w:] *Życie społeczne w Biblii*, pod red. G. Witaszek, Lublin 1997, s. 270.
- ⁶ Por. Joz, rr. 13 – 19. Podziału tego dokonał albo Mojżesz w imieniu Bożym, albo przez losowanie, które również miało wyrażać wolę Boga. Dlatego Izraelci czuli się tylko dzierżawcami ziemi подарowanej im przez Boga – por. S. Łach *op. cit.*, s. 274.
Zasadniczo nie wolno się jej było wyzbywać, na przykład przez sprzedaż. Pamiętamy historię Nabota z północnego Królestwa Izraelskiego, który nie zgodził się, ani na odstąpienie ani na sprzedaż swojej winnicy nawet królowi: „Niech mnie broni Pan przed tym, abym miał ci oddać dziedzictwo mych przodków” (1 Krl 21,3).
- ⁷ Biblia używa w tym miejscu hebrajskiego określenia *ttumic.li*, które wyklucza definitywny charakter sprzedaży. Jeszcze lepiej ideę tę wyraża grecki odpowiednik w LXX: *eivj bebai,wsin*, wykluczając prawny charakter takiego kontraktu handlowego. Otrzymana przez Boga ziemia może więc być sprzedana tylko fikcyjnie, dla uzyskania doraźnych korzyści w postaci np. spłacenia długu. W rzeczywistości jednak należy ona w dalszym ciągu do jej pierwotnego właściciela i trzeba się starać o jej odzyskanie (w praktyce wykupienie za pieniądze) z rąk obcego posiadacza.
- ⁸ Za wyjątkiem domów miejskich i nie będących posiadłością lewitów (por. Kpł 25,29n). Zostawiono więc dla domów w miastach szersze możliwości obrotów kapitałem zgodnie z panującą praktyką – por. I. Jaruzelska, *Własność w prawie biblijnym*, Warszawa 1992, s. 192.

- ⁹ Por. R. North, *Sociology of the Biblical Jubilee*, Rzym 1954.
- ¹⁰ Pomimo, że redaktorzy tzw. Kodeksu Kapłańskiego przewidzieli nawet dostosowanie ceny gruntu lub niewolnika do czasu, jaki pozostawał do roku jubileuszowego. Im krótszy czas dzielił od roku pięćdziesiątego, tym mniejsza miała być cena, ponieważ w roku jubileuszowym i tak kontrakt miał przestać obowiązywać (por. Kpł 25,15 n. 50 nn). Nie można więc redaktorom kapłańskim odmówić prawniczej dokładności i szczerzej chęci praktycznego umożliwienia realizacji tego prawa.
- ¹¹ Por. J. Dheilly, *Dictionnaire biblique*, Tournai 1964, pod hasłem. Prawo roku jubileuszowe zostało sformułowane przez redaktorów kapłańskich najprawdopodobniej pod koniec niewoli babilońskiej (mniej więcej przed rokiem 538 przed Chr.).
Jest ono dalszym rozwinięciem wcześniejszego prawodawstwa dotyczącego uwolnienia niewolnika w roku szabatowym (Wj 22,2) i darowania długów (Pwt 15). Księga Jeremiasza zawiera interesujące świadectwo o tym, jak usiłowano zrealizować prawo o uwolnieniu niewolników hebrajskich w roku szabatowym. Jednak właściciele tych niewolników szybko się rozmyślili (Jr 34,8-16).
- ¹² Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Warszawa 1986, s. 270 nn.
- ¹³ Jednak godnym zauważenia jest fakt, że to właśnie Łukasz używa tego terminu o wiele częściej niż inni autorzy Nowego Testamentu (10 razy na 17 w całym Nowym Testamencie). Ten termin bowiem najlepiej wyraża jego koncepcję dzieła Chrystusowego jako wyzwolenia.
- ¹⁴ A. Galuzzi, *Obchody Roku Świętego w historii Kościoła [w:] Tertio millennio adveniente. Komentarz teologiczno-pastoralny*, opr. Rady Prezydium Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Sandomierz 1995, s. 80 nn.
- ¹⁵ Chodzi o rozporządzenie kard. Borghese – por. A. Galuzzi, *op. cit.*, s. 113.
- ¹⁶ Z 10 listopada 1994 r.
- ¹⁷ *Tertio millennio adveniente*, n. 11. Por. komentarz S. Nagy [w:] *Na progę trzeciego Tysiąclecia*, Częstochowa 1996, s. 111-115.